

Czajka, Michał

"Historia - naród - państwo. Zarys syntezy myśli politycznej konserwatystów krakowskich w latach 1866-1934", Michał Jaskólski, Kraków 1981 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 74/1, 193-197

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

i nie była stacją graniczną; aresztowanie nastąpiło zapewne na stacji Granica — dziś Maczki.

Decyzja carska o zesłaniu do Czerepowca zapaść miała „wbrew stanowisku namiestnika Berga, który żądał zesłania ks. Mikoszewskiego w głąb Syberii” (s. 210). Był to jednakże luty 1874 r. i Berg nie żył już od paru tygodni. Może właśnie śmierć jego przesądziła sprawę?

Albin Dunajewski był biskupem krakowskim, nie zaś arcybiskupem (s. 230).

„Z obowiązku recenzenta” wypada też zwrócić uwagę na imiona lub nazwiska, poprzekręcane w tekście i indeksie: ma być więc Matias a nie Natias Rozen, Maciejowski nie Maciejewski, Perreaud nie Perreau, Harcourt nie Haracourt, Meignan nie Mégnan, Albuquerque nie Albuguierque, Le Siécle (s. 202), nie Les Siècles. Zmartwił mnie też błąd gramatyczny: „z łam Głosu Kapłana Polskiego” (s. 30). Oraz, na zakończenie, wzmianka o „twierdzy Peresilnaja w Petersburgu” (s. 215). Oczywiście nie była to twierdza, ale więzienie przechodnie. Szkoda, że autor tak pilny, tak zapalony do swego tematu, nie dopilnował w druku tych drobiaźgów. Jeden już tylko złożyłbym nań obowiązek: aby wreszcie doprowadził do skutku pełną publikację „Pamiętników” księdza Mikoszewskiego — cennego źródła, znanego dotąd tylko w niewielkim fragmencie.

Stefan Kieniewicz

Michał Jaskólski, *Historia — naród — państwo. Zarys syntezy myśli politycznej konserwatystów krakowskich w latach 1866—1934*, Uniwersytet Jagielloński, „Rozprawy habilitacyjne” nr 49, Kraków 1981, s. 230.

Rzeczprawa M. Jaskólskiego zawiera szczegółową analizę światopoglądu i doktryny politycznej pewnego środowiska intelektualistów i działaczy. Tym zbiorowym bohaterem jest grupa ludzi, określanych przez historię historiografii jako krakowska szkoła historyczna, przez historię polityczną jako krakowscy konserwatyści bądź „stańczykowie”. Na wstępie swojej pracy autor przedstawia propozycję uporządkowania nomenklatury poszczególnych grup pokoleniowych krakowskich konserwatystów. Generację najstarszą określa mianem „grona krakowskiego”, nie omawiając jednak jej poglądów, ponieważ aktywność tego pokolenia przypadła (z wyjątkiem długowiecznego Pawła Popiela) na lata poprzedzające okres objęty syntezą. Nazwę „stańczyków” ogranicza do generacji następnej, której najwybitniejszymi przedstawicielami byli: Szujski, Koźmian, Tarnowski. Pokolenie następne, dochodzące do głosu po 1900 (m. in. St. Estreicher, Wł. Jaworski) nazywa „neokonserwatystami”. Wyróżnia wreszcie pokolenie najmłodsze, czyli „młodokonserwatystów”, rozpoczynających działalność już w Polsce niepodległej, nie przeprowadza jednak analizy ich poglądów. Rozprawa nie ponosi przez to szkody, była to bowiem grupa o charakterze epigońskim, powtarzająca tylko myśli poprzednich pokoleń.

Zamiarem autora było całościowe ujęcie różnych aspektów funkcjonowania grupy „stańczyków” i „neokonserwatystów”, a mianowicie z jednej strony ich prac historycznych i refleksji historyzoficznych, z drugiej — poglądów i myśli politycznej.

Autor przeciwstawia się odrębnemu traktowaniu okresów autonomicznej Galicji i niepodległej Rzeczypospolitej, dążąc do wyodrębnienia elementów stałych i zmiennych w poglądach konserwatystów całego omawianego okresu. Cezurą początkową pracy jest rok 1866, w którym założono w Krakowie „Przegląd Polski”, będący trybuną myśli konserwatywnej. Cezura końcowa — to przeniesienie do Warszawy redakcji dziennika „Czas” i tym samym zwiniecie ostatniej placówki

odchodzącego w przeszłość obozu. Taki dobór ograniczeń świadczy dobitnie o tym, że autor pozostawia na drugim planie wypadki polityczne i działalność praktyczną swych bohaterów. Interesuje go zaś przede wszystkim ich twórczość — pisma polityczne i historiografia — jako wyraz konserwatywnego światopoglądu i doktryny.

Na analizowany przez autora materiał składają się w zasadzie pisma ośmiu myślicieli. Najstarszy z nich Paweł Popiel urodził się w roku 1807, najmłodszy — Stanisław Estreicher — w roku 1869. Walerian Kalinka był historykiem, Józef Szuj-ski — historykiem i politykiem, podobnie Michał Bobrzyński. Stanisław Tarnowski był historykiem literatury, Stanisław Koźmian — politykiem i dyrektorem teatru, Władysław Leopold Jaworski — politykiem i prawnikiem, Stanisław Estreicher — historykiem prawa. Jednocześnie zaś wszyscy oni byli publicystami, autorami dzieł bądź artykułów, w których usiłowali zawrzeć konserwatywną doktrynę historii i społeczeństwa oraz sposoby zastosowania tej doktryny w określonym momencie polskiej historii.

Właśnie koncepcja i rola historii w światopoglądzie konserwatystów krakowskich jest pierwszym z omawianych w rozprawie zagadnień. Autor przypomina, że wszyscy konserwatyści przypisują historii zasadnicze znaczenie, uważając się za stróżów tradycji uświęconej, dawnością. Wśród historyków szkoły krakowskiej dają się wyróżnić dwie grupy o różnych zapatrywaniach na historię. Ks. Kalinka i Szuj-ski należą do pierwszej grupy, której wizja historyczna opiera się na wierze w boską Opatrzność, w postęp duchowy ludzkości, co skłania ich do moralizowania w myśl zasady *historia magistra vitae*. Za spadkobiercę tej grupy uważa autor Wł. L. Jaworskiego, który wprawdzie nie był historykiem, ale w swych pracach prawnych wyrażał wiarę w istnienie absolutnej moralności, która powinna być głównym uzasadnieniem norm prawnych kierujących życiem społecznym.

Głównym reprezentantem drugiego nurtu był M. Bobrzyński, odrzucający providencjalizm, a przy ocenie postępów jednostek i grup społecznych zastępujący kryteria moralne kryteriami skuteczności politycznej i racji stanu. Charakterystyczne są różnice w poglądach przedstawicieli obu grup na upadek państwa polskiego. Dla obu nurtów wspólne było „pesymistyczne” podejście i nacisk na odpowiedzialność samych Polaków za rozkład państwa, który doprowadził do rozbiorów. Odpowiedzialność tę Kalinka i Szuj-ski traktowali w kategoriach moralnych, jako „winę”, „grzech” warstw kierujących narodem polskim, polegający głównie na tym, że w państwie polskim brakowało „harmonii” politycznej i społecznej. Spojrzenie Bobrzyńskiego jest bardziej realistyczne, w miejsce „grzechu” umieszcza on „błąd” polityczny, a „równowagę” w miejsce „harmonii” sprzecznych sił społecznych, która uważał za niemożliwą.

W rozdziale poświęconym konserwatywnej koncepcji społeczeństwa autor przytacza liczne wypowiedzi krakowskich myślicieli wypowiadających się za klasyczną, zachowawczą wizję społeczeństwa przyjętą od konserwatystów zachodnioeuropejskich (głównie E. Burke'a). Społeczeństwo jest według koncepcji nie sumą jednostek, lecz organizmem stopniowo narastającym, naturalną kontynuacją rodziny, rodu, plemienia; jest wcześniejsze od państwa. Również naturalna jest istniejąca w społeczeństwie hierarchia, a każda rewolucja jest zakłóceniem naturalnego ewolucyjnego rozwoju. Interes społeczeństwa jest wyższy od interesu jednostki, która jest ukształtowana przez społeczeństwo i podporządkowana mu.

Autor porusza również problem polemik konserwatystów z ich przeciwnikami ideowymi. Najwcześniejszy był spór z polskim niepodległościowym romantyzmem. Miał on jednak charakter bardziej polityczny niż ideowy i prędko wygasł, gdy idea powstańcza przeszła do historii. Zasadniczy spór ideowy toczyli konserwatyści z przedstawicielami liberalizmu. Zwalczali stanowczo indywidualizm i materializm liberalistów; ks. Kalinka nazywał „trzema wielkimi kłamstwami” hasła

wolności, równości i braterstwa. Gwałtowne polemiki nie wykluczały jednak współpracy politycznej, a działo się tak dlatego, że ze sprzecznych postaw ideowych oba ugrupowania wysnuwały podobne wnioski praktyczne. Wspólna była przede wszystkim zasada ładu społecznego opartego na nienaruszalnym prawie własności.

Nie mogło dochodzić do podobnych kompromisów w sporze konserwatystów z socjalistami, którzy dążąc do gwałtownej zmiany porządku społecznego negowali wartość wszelkiej tradycji. Niestety, omawiając polemiki konserwatystów z socjalistami, autor cytuje jedynie wypowiedzi Pawła Popiela z lat osiemdziesiątych XIX w., w których emocje zastępują znajomość problemu i rzeczowe argumenty. O wiele ciekawsze byłyby z pewnością polemiki późniejsze, z okresu gdy konserwatyści (jak sam autor zaznacza) nabrali znajomości doktryny socjalistycznej.

Kolejny rozdział, zatytułowany „Dylematy koncepcji narodowej” rozpoczyna się od rzutu oka na ewolucję poglądów społecznych konserwatystów. Pierwszym etapem tej ewolucji są poglądy Kalinki, uznającego jeszcze bezsprzecznie prymat szlachty, ale podkreślającego, że „tylko w związku z ludem wyższe społeczne klasy stanowią naród”. Kolejny etap — to koncepcja Szujskiego, kładącego nacisk na kierowniczą rolę w narodzie „warstwy przodkującej” — elity niekoniecznie szlacheckiej („szlachectwo moralne” zamiast szlachty rodowej). W miarę aktywizacji politycznej społeczeństwa następuje dalsza ewolucja. W roku 1889 M. Bobrzyński, polemizując ze starszymi konserwatystami stwierdzał, że niemożliwe jest dalsze odsuwanie warstwy chłopskiej od udziału w życiu politycznym, postulował kompromis z tą warstwą i poszukiwanie w niej sojuszników. Wreszcie etap ostatni — to Wł. L. Jaworskiego projekt kodeksu agrarnego, zawierający projekt reformy rolnej utrzymanej w duchu agraryzmu. Byłaby to reforma umacniająca warstwę zamożnych chłopów i czyniąca z nich główny czynnik stabilizacji ładu społecznego (a także masową bazę polityczną, której konserwatyści zawsze byli pozbawieni).

Ewolucji podlegał także stosunek konserwatystów do pojęcia narodu. Naród był dla nich „indywidualnością historyczno-polityczną”, częścią ludzkości ukształtowaną przez wspólnotę dziejów politycznych, posiadającą wspólne tradycje historyczne. Szczególnego znaczenia nabrała dla nich wspólnota narodowa w okresie, gdy za podstawę swojej polityki przyjęli wyrzeczenie się dążeń do odzyskania niepodległego państwa. Nakaz patriotyczny walki o niepodległość zastąpili wówczas nakazem zachowania „bytu narodowego” w państwie obcym. Autor podkreśla, że rezygnacja z programu niepodległościowego nie była aktem jednorazowym (w pierwszych latach po zawarciu ugody z Austrią liczone się poważnie z możliwością powstania w Galicji „polskiego Piemontu”). Wypadki potoczyły się jednak inaczej, a konserwatyści krakowscy tak dalece przywiązali się do zajmowanego stanowiska, że do ostatniej chwili nie byli w stanie wysnuć wniosków politycznych ze zmieniającej się sytuacji. Aż do 1918 r. nawet najinteligentniejsi z nich (Wł. L. Jaworski) nie wyobrażali sobie innego rozwiązania sprawy polskiej niż austriackie.

Innym aspektem poglądów konserwatystów na charakter wspólnoty narodowej był ich stosunek do mniejszości narodowych zamieszkałych w Galicji: Ukraińców i Żydów. Ukraińcom konserwatyści odmawiali początkowo miana narodu, uważając ich za część historycznie ukształtowanej wspólnoty narodu polskiego (*gens ruthena*). Pod koniec XIX w., w miarę rozwoju ukraińskiej świadomości narodowej, nastąpiło uznanie odrębności Ukraińców i próba znalezienia z nimi *modus vivendi* w ramach jednego organizmu państwowego (nierealna ze względu na polsko-ukraińskie sprzeczności społeczne i obustronny wzrost nacjonalizmu). W kwestii żydowskiej zajmowali stanowisko otwarte, uważając asymilację Żydów za

zjawisko pozytywne, a w każdym razie nieszkodliwe. Konsekwentnie obca była im postawa nacjonalistyczna, pojmowanie narodu jako zamkniętej grupy etnicznej i absolutyzowanie interesu narodowego.

Antynacjonalistyczne nastawienie konserwatystów krakowskich wzmoгло się jeszcze po 1918 r., gdy powstało niepodległe państwo polskie, a kwestia „bytu narodowego” stała się nieaktualna. Skrajnym przejawem tej tendencji był pogląd Wł. L. Jaworskiego, wyrażony w komentarzu do konstytucji marcowej 1921 roku. Jaworski uważał że „naród”, to pojęcie o charakterze politycznym, nie posiadające jednoznacznej definicji, i wobec tego nie powinno znajdować się w tekście będącym normą prawną.

Ostatni rozdział pracy, zatytułowany „W kręgu państwa i władzy” obejmuje przegląd konserwatywnych koncepcji społecznych i politycznych. W zasadzie państwo i władza państwowa były bardzo ważnymi elementami w konserwatywnej wizji społeczeństwa. W konkretnych warunkach przynależności do obcego państwa zagadnienia te musiały być odsunięte na dalszy plan. Konserwatyści krakowscy ograniczali się do deklarowania lojalności wobec władzy austriackiej (w której sami również uczestniczyli), a przede wszystkim wobec habsburskiego monarchy. Elementem ugody była również akceptacja ustroju prawnego Austro-Węgier.

Omawiając działalność polityczną galicyjskich konserwatystów autor podkreśla, że unikali oni szczegółowego formułowania swych założeń programowych i stwierdza, że stanowisko takie jest w ogóle typowe dla ugrupowań zachowawczych, u których afirmacja istniejącego porządku społecznego i politycznego zastępuje program polityczny

Sytuacja zmieniła się po roku 1918. W niepodległym państwie polskim krakowscy konserwatyści zaczęli prezentować rozwinięte koncepcje polityczne, a także i prawne, jako że nowe państwo potrzebowało nowych praw. Charakterystyczne jest, że o ile omawiając okres galicyjski autor opiera swoje wywody przede wszystkim na publicystyce politycznej i historiografii „stańczyków”, to źródłem do okresu międzywojennego są w znacznej mierze projekty legislacyjne i komentarze prawnicze, stanowiące najpełniejszy wyraz koncepcji zachowawczych tego okresu.

Myślą przewodnią konserwatywnych koncepcji ustrojowych było wzmocnienie władzy wykonawczej przy pozostawieniu parlamentowi jedynie funkcji kontrolnych. Idea ta była popierana przez M. Bobrzyńskiego czy St. Estreichera w sposób umiarkowany, natomiast skrajny wyraz znalazła w projekcie konstytucji Wł. L. Jaworskiego, nadającym pełnię władzy Prezydenowi.

Należy przy tym pamiętać, że wszystkie konserwatywne programy i wizje miały charakter wyłącznie teoretyczny, ze względu na utratę wpływów politycznych przez obóz zachowawczy. Natomiast kwestia pośrednich wpływów doktryny konserwatywnej na koncepcje ustrojowe sanacji (konstytucja kwietniowa) nie weszła już w zakres rozważań autora.

Ostatnim poruszonym w rozprawie problemem są poglądy konserwatystów na miejsce jednostki w społeczeństwie. Autor podkreśla tu przewartościowanie, jakie dokonano się w tych poglądach pod wpływem odzyskania niepodległości. Przed 1918 rokiem kładziono nacisk na obowiązki jednostki względem narodu, po 1918 — względem państwa. Członek społeczeństwa polskiego w Galicji winien czuć się przede wszystkim Polakiem, w Rzeczypospolitej Polskiej — przede wszystkim obywatelem. Wzorowego obywatela winno cechować poszanowanie dla religii, dla tradycji, dla praw i ustroju państwa. Autor omawia wreszcie poglądy konserwatystów na prawa jednostki i wskazuje, że uznając tradycyjne prawa człowieka i obywatela nie uważali ich oni za płynące z prawa naturalnego, ale nadane i zagwarantowane przez państwo.

Rozprawa M. Jaskólskiego, drobiazgowo roztrząsająca niuanse konserwatywnych idei i koncepcji, jest dziełem przeznaczonym dla wąskiego grona czytelników. Autor wymaga tu od czytelnika gruntownej orientacji w historii politycznej omawianego okresu, do której nieustannie się odwołuje, a także znajomości życiorysów konserwatywnych myślicieli i działaczy. Ściśle fachowy charakter rozprawy może usprawiedliwiać wydanie jej w znikomym nakładzie (180 egzemplarzy).

Michał Czajka

Otakar Franěk, Jaromír Kubiček, *Proletářská rovnost. Ilegalní komunistický časopis z let 1933—1934*, „Plameny”, Edice dokumentů, svazek 23, „Blok”, Brno 1980, s. 73, teka podobizn.

Z dużym uznaniem należy powitać publikację podobizn nielegalnego czasopisma Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wydawanego w Brnie w latach 1933—1934. 18 numerów pisma stanowi cenny dokument, obrazujący zarówno treść, jak i formy działalności propagandowej czeskich komunistów w tym okresie. Na marginesie warto podkreślić, że wydawnictwa czechosłowackie mają już poważny dorobek w dziedzinie edycji faksymilów prasy komunistycznej; celuje w tym zwłaszcza Matica slovenska w Martinie.

Edycja składa się z dwóch części. Podstawową jest teka podobizn zachowanych egzemplarzy pisma. Ze względu na to, że nie miały one kolejnej numeracji, niekiedy także dat wydania (określić je można na podstawie treści artykułów) nie ma pewności, czy jest to komplet pisma. Wydawcy sądzą, że ewentualne luki są nieliczne. Poziom techniczny reprodukcji jest dobry, teksty są stosunkowo czytelne, choć warunki nielegalnej drukarni powodowały rozmaite niedostatki techniczne odbitek. Odnoszę jednak wrażenie, że zastosowana przez wydawnictwo technika reprodukcji jest mniej korzystna od tej, którą posługuje się przy analogicznych edycjach Maticy slovenska.

Bardzo sumienny i wartościowy dla historyka jest wstęp edytorski, zawierający komentarz historyczny oraz informacje bibliograficzne i źródłowe. Autorzy przedstawili dzieje nielegalnej i półlegalnej prasy komunistycznej na obszarze dzisiejszego okręgu południowomorawskiego w latach 1925—1934. Towarzyszą temu podobizny stron tytułowych niektórych czasopism, fotografie redaktorów i reprodukcje dokumentów władz państwowych, związanych z kolportażem prasy. Franěk i Kubiček odtworzyli także z rozmaitych ułamkowych wspomnień i innych źródeł dzieje opublikowanego przez siebie czasopisma. Obejmują one informacje o redagowaniu, warunkach druku, kolportażu oraz technice konspiracji. Interesujące jest zestawienie tych danych z wiadomościami, które zebrała policja. Wprawdzie autorzy zastrzegają, że niektóre kwestie nadal pozostają niewyjaśnione, lecz i to, co udało im się zbadać, ma pierwszorzędą wartość dla historyka. Otwartym pytaniem pozostają przyczyny zawieszenia pisma przez wydawców, choć policja nie wpadła na ślad drukarni. Autorzy nawet nie wspominają o tej kwestii, jakkolwiek z szaty zewnętrznej ostatniego zachowanego numeru (jednostronnie zadrukowana karta papieru), znacznie uboższej od wszystkich poprzednich, domyślać się można trudności wydawniczych.

We wstępie brakuje zwłaszcza dwóch zagadnień, istotnych z punktu widzenia porównawczej analizy dziejów ruchu robotniczego w różnych krajach. Pierwsza kwestia to materie natury prawnej. Otóż Komunistyczna Partia Czechosłowacji była organizacją legalną, ale w niektórych okresach czasu wydawała nielegalne czasopisma i ulotki. Jak można się zorientować, do odpowiedzialności pociągano jedynie osoby, którym udało się udowodnić bezpośredni udział w tych przedsię-